

IRENA SZUMILEWICZ-LACHMAN (1912–2002)¹

Pierwsze lata nowego wieku (i tysiąclecia) były dla polskiej filozofii, a zwłaszcza filozofii nauki, smutne. W roku 2001 odeszli od nas kolejno: Jan Żytkow, Elżbieta Pietruska-Madej, Edmund Mokrzycki, Zdzisław Augustynek. 22 lutego 2001 roku zmarła w Londynie Irena Szumilewicz-Lachman, której poświęcony jest ten szkic. W tymże roku zmarł potem Waclaw Mejbaum. Wszyscy oni należeli do czołówki polskiej filozofii nauki. Dodam, że w tych dwóch latach umarli tacy zasłużeni historycy filozofii, jak Andrzej Kasia, Jan Garewicz, Tadeusz Płużański.

Troje z wyżej wymienionych było moimi uczniami, tzn. byłem promotorem ich doktoratów: Jan (Żytkow), Elżbieta i Irena



(choć ta ostatnia była ode mnie starsza). Co więcej, ta trójka to byli najbardziej utalentowani z pośród moich 28 uczniów. Zarazem byli moimi bliskimi przyjaciółmi. Janek i Elżbieta zmarli przedwcześnie – nie można tego powiedzieć o Irenie – przeżyła 89 lat.

Irena urodziła się w Zambrowie 12 grudnia 1912 roku. Uczyła się w Warszawie, jej nauczycielem fizyki w gimnazjum był słynny później uczony Leopold Infeld. Potem studiowała chemię na Uniwersytecie Warszawskim (wówczas im. J. Piłsudskiego). W 1939 roku uzyskała dyplom magisterski, który podpisał ówczesny Rektor UW Jan Łukasiewicz, nasz wielki logik.

Podczas wojny przebywała w ZSRR. Jej pierwszy mąż Józef Krueger, z którym miała syna Benedykta, został tam aresztowany i zamęczony przez NKWD. Potem ponownie wyszła za mąż – za Leona Szumilewicza. Po powrocie do Polski zamieszkała wraz

¹ W pierwodruku artykuł ukazał się: W. Krajewski, *Irena Szumilewicz-Lachman (1912–2002)*, [w:] *Nauka. Świat. Człowiek. Księga poświęcona pamięci Ireny Szumilewicz-Lachman*, red. nauk. W. Krajewski, PTF Oddz. Gdański, Wydawnictwo UG, Gdańsk 2005, s. 15–22 (przyp. Redakcji naukowej).

z nim w Gdańsku. Urodził się tam jej drugi syn Jerzy (Benedykta Leon też usynowił, dając mu swoje nazwisko).

Mimo przykrych przeżyć w ZSRR, Irena, jak wielu innych, nie wyłączając autora tych słów, zaangażowała się w komunizm (z którym później, w latach sześćdziesiątych radykalnie zerwała). Początkowo pracowała w przemyśle (była dyrektorem fabryki kwasu siarkowego), potem w aparacie partyjnym jako kierownik Wydziału Ekonomicznego KW PZPR w Gdańsku. Równocześnie interesowała się filozofią, w szczególności filozofią nauk przyrodniczych. Po pewnym czasie zaczęła pracować na jednej z gdańskich uczelni w katedrze marksizmu-leninizmu, tylko bowiem w takich katedrach wówczas nauczano filozofii.

Postanowiła pisać pracę doktorską (wówczas zwaną *kandydacką*) na temat *Teoria śmierci ciepłej wszechświata*. Oburzyło to kierującą nauczaniem marksizmu-leninizmu w skali krajowej Walentynę Najdus, specjalistkę od historii ruchu robotniczego w Rosji i Polsce. Nie wiedziała, co to jest „śmierć ciepła”, ale uważała, że pracownicy katedr marksizmu nie powinni zajmować się „jakąś śmiercią”. Irena Szumilewicz nawiązała wówczas kontakt ze mną, prosząc mnie, po pierwsze, o zgodę na promotorstwo, a po drugie, o przekonanie Najdus, że temat jest sensowny. Chętnie się zgodziłem (właśnie zostałem docentem; byłem co prawda o kilka lat młodszy, ale nie był to jedyny wypadek, gdy doktorant był starszy od promotora). Rozmawiałem z Walentyną Najdus, którą szybko przekonałem, tłumacząc jej, o co chodzi w teorii śmierci ciepłej i mówiąc jej, że pisał o tej teorii Engels, piszą też radzieccy filozofowie przyrody.

Wkrótce staliśmy się z Irką przyjaciółmi. Przyjeżdżała często do Warszawy, ja czasem

do Gdańska. Jej przyjazdy stały się regularne od roku 1957, gdy Helena Eilstein zorganizowała w Instytucie Filozofii PAN Pracownię Filozoficznych Zagadnień Przyrodoznawstwa, w której odbywały się comiesięczne ogólnopolskie seminaria. Jak w swoim czasie pisałem, „jądro” tego seminarium tworzyło osiem osób (wszyscy po studiach przyrodniczych): Helena Eilstein i piszący te słowa z Warszawy, Zdzisław Augustynek i Zdzisław Kochański z Krakowa, Irena Szumilewicz z Gdańska, Stefan Amsterdamski z Łodzi, Jan Such z Poznania, Wacław Mejbbaum z Wrocławia. Zauważę, że z tej ósemki zmarło już czworo (najwcześniej w latach siedemdziesiątych) Zdzisław Kochański, a ostatnio drugi Zdzisław, Irena i Wacek. Ale wróćmy *ad rem*.

W 1959 roku odbyła się obrona pracy doktorskiej Ireny Szumilewicz na Uniwersytecie Warszawskim – uczelni, którą ukończyła 20 lat wcześniej. Praca ukazała się następnie drukiem w PWN, pt. *Teoria śmierci cieplarnianej wszechświata*. Po pięciu latach Irena habilitowała się na tejże uczelni (byłem jednym z recenzentów) na podstawie książki: *O kierunku upływu czasu*. Dodam, że zarówno te książki, jak i wszystko, co napisała odznacza się jasnością i ścisłością, zgodnie z wymogami Szkoły Lwowsko-Warszawskiej, której zwolenniczką została, stopniowo odchodząc od marksizmu (podobnie jak ja i wielu wyżej wymienionych).

Wykładała w gdańsku, początkowo w Akademii Medycznej, a potem w Wyższej Szkole Pedagogicznej, gdzie została docentem i kierownikiem Katedry. Sporo publikowała, brała udział w konferencjach filozoficznych w kraju i za granicą, odbyła staż w USA. Założyła Oddział Polskiego Towarzystwa Filozoficznego w Gdańsku.

Jej kariera załamała się w fatalnym 1968 roku, podczas przetaczającej się po kraju akcji antysemitkiej. Została wówczas pod jakimś bzdurnym pretekstem usunięta z uczelni. W ówczesnej ciężkiej atmosferze na protest przeciw temu haniebnemu posunięciu odważyli się nieliczni (najbardziej zdecydowanie protestował dr Janusz Goliczowski).

Przez długi czas Irena była bez pracy, utrzymywała się z korepetycji z matematyki. Po kilku latach udało się jej zatrudnić w Instytucie Filozofii i Socjologii PAN, gdzie została kierownikiem Samodzielnej Pracowni Metodologicznych Problemów Nauk Fizycznych. Plonem dyskusji w tej pracowni był zredagowany przez nią blok siedmiu artykułów w „Studiach Filozoficznych” (1850, nr 5). Autorami byli E. Pietruska-Madej, A. Łodyński, A. Motycka, E. Nekraśas, W. Krajewski, W. Strawiński i sama redaktorka. Jak zauważa w nocie wstępnej, sygnowanej I.S., tematyka większości artykułów obraca się wokół analizy i krytyki koncepcji Poppera.

Badała też konwencjonalizm, zwłaszcza dorobek Henriego Poincarégo. Owocem tych studiów było parę artykułów i książka *Poincaré*, wydana w zasłużonej serii Wiedzy Powszechnej *Mysli i Ludzie*.

Poza tym zajmowała się w różnych okresach swej twórczości pojęciami prostoty, mechanicyzmu w fizyce, alienacji w nauce, rewolucji naukowych i racjonalności rozwoju nauki, a także wiążącymi się z tym zagadnieniami aksjologicznymi, tak etycznymi (moralna odpowiedzialność uczonego), jak i estetycznymi (piękno w nauce) oraz innymi². Wszędzie analizie pojęć

i problemów towarzyszyły własne interesujące uwagi.

Irena opowiadała mi, że przed pierwszym wyjazdem zagranicznym w latach siedemdziesiątych XX wieku (była już bezpartyjna) SB próbowała ją zwerbować do współpracy – oczywiście odmówiła (mnie zresztą spotkało to samo). Mimo to paszport wówczas dostała.

W końcu 1979 roku (parę lat po śmierci Leona) Irena wyjechała na stałe do Londynu, podobnie jak jej młodszy syn Jerzy (Benedykt został w Gdańsku), gdzie wysła trzeci raz za mąż – za Feliksa Lachmana. Dzieci z nim oczywiście już nie miała, doczekała się zaś od obu synów siedmiorga wnuków, a potem i prawnuków. [...]

Wkrótce Irena Lachman została *Researche Associate* w słynnej London School of Economics, w jej nie mniej słynnym zakładzie o dość długiej nazwie Department of Philosophy, Logic and Scientific Method (zakład ten utworzył Karl Popper, po jego przejściu na emeryturę zakład objął Imre Lakatos, po śmierci tego ostatniego John Watkins, a potem, po jego przejściu na emeryturę, Nancy Cartwright). Nieraz występowała tam z referatami.

Wykładała też filozofię w PUNO (Polski Uniwersytet Na Obczyźnie). Zajmowała się m. in. badaniem i propagowaniem polskiej filozofii, w szczególności Szkoły Lwowsko-Warszawskiej. W swoich wystąpieniach w LSE podkreślała wyższość tej szkoły nad Kołem Wiedeńskim, gdy chodzi o szerokość horyzontu filozoficznego. Jej referat w LSE na ten temat jeden z uczestników seminarium podsumował, wznosząc francuskie hasło z czasów powstań XIX-wiecznych: *Vive la Pologne!*

W Londynie poza wieloma artykułami w języku angielskim i polskim, wydała

² Por. *Bibliografia prac Ireny Szumilewicz-Lachman* ukazała się w tomie wieloautorskim: *Nauka, świat, człowiek. Księga poświęcona pamięci Ireny Szumilewicz-Lachman*, pod red. nauk. Władysława Krajewskiego, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego 2005, s. 23–25; (przyp. Redakcji naukowej).

po angielsku tom prac Zygmunta Zawirskiego ze swoim obszernym wstępem. Przygotowywała, mimo zaawansowanego wieku, tom poświęcony Janinie Kotarbińskiej, ale nie zdążyła go ukończyć. Cały jej, bardzo wartościowy, dorobek naukowy obejmuje cztery książki i ponad czterdzieści rozpraw.

Wszyscy znajomi wspominają Irenę z dużym sentymentem. Przytoczę tu tylko (za zgodą Autora) wypowiedź prof. Jacka Jadackiego z listu do mnie, w którym wyjaśnia, że ze względów zdrowotnych, nie

może napisać artykułu do Księgi pamiątkowej dedykowanej prof. Szumilewicz-Lachman. Stwierdzając, że bardzo ceni publikacje Ireny Szumilewicz, a poznał ją także osobiście, charakteryzuje ją: „jako niezwykle subtelną osobę, odznaczającą się na tle codziennej szarości (pod tym względem) dobrymi manierami i miłym sposobem bycia. Należała ona – z tego punktu widzenia – do odchodzącego już chyba (na naszych oczach) świata ludzi kulturalnych (w sensie Znanięckiego)”.